

czynów zarzucanych oskarżonym, niezliczonymi faktami łamania prawa, tak w sferze ustawodawczej, wykonawczej, jak sądowniczej. Autor podejmuje też próbę określenia liczby ofiar tego terroru. Przeszło dwa i pół tysiąca osób skazanych na śmierć i blisko dziesięć tysięcy zabitych i zamordowanych w śledztwie, bez wyroków sądowych, to tragiczny bilans lat 1944 - 1948 sporządzony na podstawie wciąż niepełnych jednak źródeł.

Pracę uzupełniają trzy aneksy, które w znacznym stopniu decydują o jej wartości.

Aneks 1 — poprzedzony uwagami wstępnymi — jest rejestrem spraw osób skazanych przez sądy wojskowe na karę śmierci w latach 1944 - 1946. Obejmuje 661 not informacyjnych dotyczących działalności oskarżonych i przebiegu procesu. Aneks zawiera liczne tabele ułatwiające rozpoznanie wieku skazanych, struktury wykształcenia i liczby ułaskawień.

Kolejny aneks jest alfabetycznym wykazem osób skazanych na śmierć przez sądy wojskowe w latach 1944 - 1946.

Aneks III dotyczy działalności sądów doraźnych. Zawiera listę osób skazanych na karę śmierci przez te sądy, których orzecznictwo charakteryzowało się wzmożoną represyjnością, ograniczeniem praw oskarżonych, a dotyczyło w przytłaczającej większości ludzi młodych, często niepełnoletnich. Zadaniem sądów doraźnych było zastraszenie szerokich kręgów społeczeństwa. Autorka wymienia po raz pierwszy w literaturze historycznej nazwiska przewodniczących składów sądujących, sędziów i prokuratorów oraz ławników uczestniczących w rozprawach.

Ostatnią część książki stanowią dokumenty z tzw. Archiwum Bieruta. W „Protokole otwarcia kas zawierających dokumenty po Bolesławie Bierucie i przekazane przez Jakuba Bermana” znajdują się m.in. materiały śledcze i akta związane z działalnością Biura Specjalnego MBP, dotyczące przygotowywanych procesów politycznych. Zdaniem autorki bez znajomości tych dokumentów nie można pisać historii PZPR, PPR ani KPP.

Książkę opatrzone ponad dwudziestostronicowym indeksem osób.

O pracy Marii Turlejskiej należy powiedzieć, że jest niezwykle w naszej powojennej historiografii pozycją, której wkład w kształtowanie świadomości historycznej społeczeństwa trudno będzie przecenić.

Mirosława Ramza-Stępniak

LUTZ HOFFMANN: *Die unvollendete Republik*. Papy Rossa Verlag, Köln 1990, 298 ss.

Zapewne nikt z podejmujących w RFN w połowie lat sześćdziesiątych decyzję o nakręceniu koniunktury w gospodarce poprzez najem taniej siły roboczej z zagranicy nie przypuszczał, że rozpoczyna się tym samym nowy okres w dziejach społeczeństwa niemieckiego. Sprowadzenie robotników cudzoziemskich oraz prowadzenie niezmiernie tolerancyjnej polityki wobec uchodźców spowodowało, że obecnie ich liczbę szacuje się na ok. 5 milionów osób. Jest to wystarczająca wielkość, aby państwo takie, jakim są Niemcy, odczuło ten fakt w swych strukturach i organizmie społecznym. Jest to przy tym czynnik aktywny, zmieniający i kształtujący ten organizm. Najważniejsze wszak, że samo społeczeństwo niemieckie przestało być homogenne, niezależnie od tego, iż wbrew realiom postrzega się je nadal jako jednorodnie niemieckie. Powstał tym samym swoisty rozdział pomiędzy rze-

czywistością a wyobrażeniem o niej. Blisko trzy czwarte Niemców uważa, że miejsce cudzoziemców jest w ich krajach pochodzenia, a to m.in. z tej racji, iż w większości nie są oni zdolni do wkomponowania się w system wartości obowiązujący w RFN. Ponieważ ewentualne wydalenie cudzoziemców nie jest rozwiązaniem, które byłoby rozważane nawet w teorii, pozostaje druga możliwość — pogodzenie się Niemców z obecnością w ich otoczeniu „obcych”. To z kolei wymaga zmiany sposobu myślenia o Niemcach, odejścia od kategorii państwa jednorodnego. Nie da się tego osiągnąć z dnia na dzień. Pomóc w tym mogą dyskusje historyczno-politologiczne.

Lutz Hoffmann toczy w recenzowanej książce spór o nowe społeczeństwo niemieckie, które przybiera inne oblicze, nie będąc tego faktu świadomym.

Praca powyższa dzieli się na trzy części. W pierwszej mowa jest o RFN jako o państwie w istocie imigracyjnym, aczkolwiek oficjalnie Niemcy za takie państwo nie uważają. Stąd wynikają koncepcje integracji cudzoziemców i ich germanizacji. Powstające społeczeństwo jest jednak wieloetniczne, chociaż tego stanu rzeczy Niemcy starają się nie dostrzegać, posiłkując się manipulowaniem różnicami w zakresie znaczeniowym pojęć *Gesellschaft*, *Gemeinschaft* i *Volks-gemeinschaft*.

Część druga pracy zajmuje się podbudową ideologiczną niemieckiego nacjonalizmu. Jest on wrośnięty głęboko w historię i tradycję, określając ciągle jeszcze świadomość i prawa Niemców. Pojęcia stosowane przede wszystkim w praktyce administracyjnej i prawie państwowym formowane i interpretowane są przy wykorzystaniu instytucji niemieckiej wspólnoty narodowej (*deutsche Volksgemeinschaft*). Teoria państwa musiała natomiast — pod naciskiem realiów — wypracować szersze pojęcie *Staatsvolk*, obejmujące także nie-Niemców.

W części trzeciej autor zastanawia się nad wpływem wartości, leżących u fundamentów państwa republikańskiego, na sposób myślenia jego obywateli o państwie i narodzie. Uznanie w Ustawie Zasadniczej RFN godności ludzkiej za wartość nadrzędną pociąga za sobą konieczność kształtowania zgodnego z nią prawa, a w dalszej konsekwencji także postaw i motywacji społecznych. Jest to czynnik integrujący. Prawa i wolności obywatelskie pozostawiają do tego szerokie pole dla rozwoju różnych kultur etnicznych w ramach jednego państwa. Tymczasem w RFN tzw. wyobrażenie o normalności (*Normalität*) przeciętnego Niemca odbiega daleko od stanu postulowanego. Autor widzi tu zadanie dla parlamentu i partii politycznych, które powinny działać bardziej aktywnie w kierunku usuwania tego sztygatu, co odgradza cudzoziemców od Niemców na gruncie prawa, w życiu codziennym i w sferze świadomości.

Aleksander Fonfara

KRZYSZTOF A. KUCZYŃSKI (red.): *Z dziejów germanistyki historyczno-literackiej w Polsce*. Studia i materiały. Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 1991, 161 ss.

Na tom pod redakcją Krzysztofa A. Kuczyńskiego zwrócić należy uwagę szerszego grona czytelników choćby dlatego, iż ukazał się on w mikroskopijnym nakładzie zaledwie stu egzemplarzy. A ponieważ zawiera teksty oraz bibliografię o bardzo dużej wartości informacyjnej, rekomendacja jest tym bardziej uzasadniona. Głównym walorem tomu jest jego encyklopedyczny charakter. Referaty sesji, po-